

Dno Oceanu Arktycznego generuje dziwny hałas

8 listopada 2016

Kanadyjskie wojsko bada dziwny hałas emitowany z dna oceanu w pobliżu odległej placówki w Arktyce. Członkowie odizolowanej społeczności z Igloolik słyszeli dziwne dźwięki w okresie letnim, jednak ich przyczyna nie została zidentyfikowana. W wyniku tego kanadyjskie siły zbrojne postanowiły zbadać to zjawisko.



Hałas, który został już określany jako „ping”, „szum” lub „dźwięczenie”, jest słyszany od kilku miesięcy, w odległości około 120 kilometrów na północny zachód od Igloolik. Słabo zaludniony region jest znany ze sporej liczebności ssaków morskich, które często są ścigane przez lokalnych Eskimosów. To właśnie myśliwi byli pierwszymi świadkami złowieszczych dźwięków.

Dźwięk słyszały także osoby odwiedzające okolicę na prywatnych jachtach. Pojawiły się spekulacje, że Greenpeace może wdrażać podwodne nadajniki sonarów, w celu odstraszenia życia wodnego i tym samym, udaremnienie eskimoskich polowań. Rzecznik grupy zaprzeczył jednak tym oskarżeniom, oświadczając, że Greenpeace

uznaje prawo Eskimosów do prowadzenia polowań.

Departament Obrony Narodowej uważa, że chociaż okręty podwodne przechodzące przez wskazany teren nie zostały wykluczone, jest jednak to bardzo mało prawdopodobne. Póki co sprawa pozostaje niewyjaśniona, ale faktem jest jednak to, że Igloolik znajduje się zaledwie 70 kilometrów od aktywnej bazy wojskowej i rodzi to wiele teorii spiskowych na temat prowadzenia tajnych eksperymentów.

Autorstwo: Scarlet

Zdjęcie: Walerij Mielnikow

Na podstawie: iflscience.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl